

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

**CENA PRENUMERATY:** miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł. z odnośnieniem do domu 5.— zł. dla odbierających pismo na miejscu 4.50 zł. — Cena pojedynczego numeru 20 groszy. — Gwiazda ukazuje się codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku dłuższego braku wysyłki lub innych czynników, administracja pisma nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** CZĘSTOCHOWA, III ALBAJA Nr 52, TELEFON 22-45. Godziny przyjęć Redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 13.45 do godz. 18.45. Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy, będą zwracane autorem jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

**CENY OGŁOSZEŃ:** według cennika Nr 1: Za wiersz milimetrowy w części ogłoszeniowej 24 gr. Za ogłoszenia dla posiadających pracę oraz ogłoszenia rodzinne, ceny niższe. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyrazy ponad 13 liter liczą się podwójnie. Nagłówki (tłustym drukiem, najwyżej dwa) 40 gr za wyraz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia, umieszczone w miejscach specjalnie wskazanych — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne techniczne trudności, 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18.45 po południu. Konta bankowe: Poczłowa Kasa Czek; Warszawa Nr 656. Emitensbank, Oddział w Częstochowie, K. K. O. w Częstochowie.

Nr 189 Częstochowa, czwartek 14 sierpnia 1941 r. Rok III (XXXVI)

## Ucieczka bolszewików na Ukrainie trwa

# Niemieckie stráže przednie zmuszają cofających się do walki Codziennie wielkie straty Sowietów

## 4 tysiące poległych krasnoarmiejców na rozstajnych drogach — Energiczna akcja lotnictwa — Wszystkie maszyny nieuszkodzone powróciły z nalotu na Moskwę Żegluga na Dnieprze uniemożliwiona przez artylerię

Berlin, 13 sierpnia. — W wyniku skutecznych wypadków wojsk niemieckich na terenie Ukrainy, wśród wziętych do niewoli licznych jeńców znajdują się komendanci dwóch bolszewickich korpusów strzelców wraz z ich sztabami oraz dwaj komendanci dywizji. Istnieje coraz to bliższe dowody na to, że likwidacja wypierających z Ukrainy jednostek wojsk bolszewickich staje się rzeczą niemięknioną. Na jednym tylko miejscu, mianowicie na pewnym ważnym punkcie węzłowym dróg bitych natrafiono na 4000 poległych bolszewików, których musiano na miejscach pogrzebać. Ołbrzymie są sowieckie straty w postaci wszelkiego rodzaju uzbrojenia.

Czerniowce, 13 sierpnia. — Pościgi za rozbitymi oddziałami sowieckimi na Ukrainie trwał również w dniu 11 sierpnia. Niemieckie stráže przednie nakłoniły się na uciekających bolszewików, których zmuszono do walki, zadając im ciężkie, krwawe straty.

Berlin, 13 sierpnia. — Silne jednostki niemieckiego lotnictwa w dniu 10 sierpnia interweniowały z niezwykłym skutkiem w walkach terenowych wojsk lądowych na Wschodzie. W nieprzerwanym falach niemieckie samoloty bojowe i nurkowe, burzące oraz myśliwskie skutecznie atakowały stanowiska sowieckiej artylerii oraz gniazda karabinów maszynowych, wozy pancerne tudzież inne sowieckie pojazdy mechaniczne, wreszcie koncentracje sowieckich wojsk. W rejonie między Jeziorem Ilmeń a zatoką Narwa zniszczono 10 sowieckich wozów pancernych, zdemolowano 225 samochodów ciężarowych i uczyniono niezłomnymi do walki 27 dział sowieckich. Spowodowano wykoślenie się względnie poważne uszkodzenie kilku pocigów, tak również zniszczono względnie unieszkodliwiono pociski bombowymi względnie z broni pokładowej większą liczbę parowozów. We wszystkich tych akcjach bolszewicy ponieśli krwawe straty.

W związku z powyższymi przedsięwzięciami wywiązały się niezwykle zaciełe walki powietrzne, w toku których zestrzelonych zostało 54 samolotów sowieckich. Niemcy utracili jedynie cztery samoloty.

Berlin, 13 sierpnia. — W związku z patrolowaniem obszarów powietrznych w okolicy Kijowa, niemieccy myśliwcy zestrzelili we wtorek rano 27 sowieckich samolotów.

Berlin, 13 sierpnia. — Niemieckie samoloty bojowe zaatakowały w nocy na 12 sierpnia ponownie z dobrym skutkiem sowiecką stolicę Moskwę. Po zbombardowaniu nakazanych celów wszystkie samoloty niemieckie powróciły do swych baz macierzystych.

Berlin, 13 sierpnia. — W dniu 9 sierpnia oddziały artylerii niemieckiej ostrzeliwały z brzołów Dniepru sowieckie statki handlowe, płynące po tej rzece. Przy tej okazji zatopiono 2.700 ton sowieckiego tonażu rzecznoego. Wskutek zniszczeń innych arterii komunikacyjnych przez niemieckie siły zbrojne, które szybko postępują naprzód, bolszewicy uciekli się do konieczności wykorzystania komunikacji wodnej w dolnym biegu Dniepru.

Berlin, 13 sierpnia. — Niemieckie samoloty bojowe zatopły w dniu 10 sierpnia w porcie Czokawie trzy mniejsze transportowce łącznej pojemności mniej więcej 2.300 ton oraz jeden holownik pojemności 1.000 ton. Poza tym ciężko uszkodzono większy statek frachtowy.

Ryga, 13 sierpnia. — Na północnym odcinku frontu wschodniego strzelcy niemieccy szturmem wzięli kilka strzelających do ostatniej chwili baterij sowieckich, zadając przy tym bolszewikom poważne krwawe straty. W innych miejscach tego odcinka zniszczono 75 czołgów sowieckich, w tym 7 czołgów ołbrzymów.

Berlin, 13 sierpnia. — Wojska niemieckie zniszczyły w dniu 11 sierpnia w czasie zwycięskich walk w południowej części frontu wschodniego 70 czołgów sowieckich, prócz tego zestrzelono na tym samym odcinku bojowym 15 samolotów bolszewickich.

## Na południu bolszewicy walczą bez posiłków

Znamienne sprawozdanie wziętego do niewoli generała-majora sowieckiego

Berlin, 13 sierpnia. — Potężne ciosy, jakie niemieckie siły zbrojne w ciągu ubiegłych dni zadaly sowieckim armiom, wzięzionym na południowym odcinku frontu wschodniego, odczuły również dotkliwie cofające się resztki oddziałów bolszewickich. O grozie sytuacji w jakiej znalazły się jednostki sowieckie na tym odcinku frontu pozbawione jakiegokolwiek rezerwy świadczy sprawozdanie komendanta 66 sowieckiego korpusu: armii, generała-majora Sudakowa, który w dn. 11 sierpnia dostał się w ręce wojsk niemieckich przy okazji zajmowania przez nich sowieckiej pozycji bojowej.

„Od chwili opuszczenia przez nas linii Stalina — pisze generał dosłownie w swym sprawozdaniu — pułki podległego mi korpusu znajdują się w ustawicznym kontakcie z nieprzyjacielem. W tym czasie poszczególne jednostki były zmuszone odbywać uciążliwe marsze wynoszące 40 do 50 km. dziennie. Wskutał tego żołnierze są całkowicie wyczerpani a około 30 procent nie posiada obuwia, zaś ok. 10 procent żołnierzy pozbawiony jest mundurów. W poszczególnych pułkach

brak intendantury, a żołnierze nie otrzymują żołdu. Nie mają one żadnych zapasów gotówkowych na pokrycie najniezbędniejszych wydatków. Proszę o powzięcie decyzji co do poruszonych przeze mnie kwestyj, gdyż w tych warunkach podległy mi korpus nie będzie w możności rozwiązywać samodzielnych zagadnień walki”.

### MAJSKI ZMARTWIŁY Obawia się wiadomości o nowych sukcesach niemieckich

Nowy Jork, 13 sierpnia. — Nowojorska rozgłosnica radłowa informuje, że sowiecki ambasador w Londynie Majski okazuje pewnego rodzaju zaniepokojenie: z powodu możliwości zajęcia w najbliższych dniach przez wojska niemieckie Odessy i Mikojajewsk, co pociągnęłoby za sobą odcięcie od Kaukazu.

### ZAWIADOMIENIE POCZTOWE Komunikacja telefoniczna i telegraficzna z Lwowem

Kraków, 13 sierpnia. — Niemiecka Poczta Wschodnia podaje do wiadomości,



Gniazdo oporu bolszewickiego zostaje rozbite. — Po przygotowawczym ostrzeliwaniu z małego działka piechota niemiecka uderzy do szturm.



Oczyszczanie zdobytego miasta z morderców czerwonej armii. Silne patrole piechoty maszerują ulicami.

że została podjęta z Lwowem komunikacja telefoniczna. Na razie dopuszczone są jedynie rozmowy treści państwowej i urzędowej. Tymczasowo mogą być zatem prowadzone rozmowy państwowe i służbowe oraz nadawane depesze urzędowe. W związku ze szkodami, jakie na terenach Galicji powstały wskutek działań wojennych, porozumienie się w drodze telefonicznej z tutejszymi miejscowościami jeszcze nie jest korzystne. Trzeba będzie jeszcze wpływu pewnego okresu czasu zanim zruska się możliwość porozumienia w drodze telefonicznej w takich korzystnych warunkach, jak to ma miejsce w pozostałej części Generalnego Gubernatorstwa. Dla tego zaleca się w najbliższym okresie nie korzystanie w szerokim zakresie z połączeń telefonicznych.

## Dniepr i jego dorzecze

Kraków, w sierpniu. Większa część linii frontu na jakim toczą się obecnie walki pomiędzy Rzeszą Niemiecką a bolszewikami biegnie przez dorzecze Dniepru. Nazwy takich rzek jak np. Sosz czy też Desna prawie że nie są znane ogółowi, ale z tą chwilą, gdy nad ich brzegami rozstrzyga się bój decydujący o losach świata warto się zapoznać z tym układem wodnym. Dniepr jest trzecią największą po Woltze i Danaju rzeką Europy, i podobnie jak Dunaj spada do Morza Czarnego. Źródła Dniepru białostokowe, na bardzo niewielkiej wytności na wybrzeżu Wschodniego Lasu na północny wschód od Smoleńska dwieście kilkadziesiąt metrów ponad poziomem morza tak, że w ciągu całej długości 2000 km spadek rzeki jest poprostu minimalny. Od miasta Dorogobuz Dniepr jest spławny i dzięki temu jeszcze nieco dalej na południe rozwinęły się nad jego brzegami

takie miasta jak Smoleńsk, Orsza, Szełów i Mohylew. Pierwszy dopływ Dniepru o poważniejszych rozmiarach to Druż, wpadający doń z prawego zachodniego brzoju, o kilkadziesiąt kilometrów dalej, leży się z nim Berezyna. Te rzeki przekroczył Niemiec już kilkanaście dni temu zainfajkę polonone nad miastami Borysów i Bobrujsk. Berezyna ma już poważne wymiary wobec długości 400 kilometrów, a wпада do niej Swisłocz nad którą leży stolica Białej Rusi Mińsk.

Po przekroczeniu Dniepru pod Mohylewem dalszym punktem wyciecznym w pochodzie na wschód był dla centralnej armii niemieckiej bieg rzeki Sosz. Płynie ona bowiem na dłuższej przestrzeni równoległe z Dnieprem i od miejscowości Homel położonej niemal na tym samym równoleżniku, na którym leży Warszawa, zbacza na zachód i łączy się z Dnieprem.

Przez już Dniepr opuszcza ziemię białoruską i „wkracza“ na Ukrainę, dla której jest tym właśnie czym Włga dla Rosji, Ren dla Niemiec a Sekwana dla Francuzów. O 120 km na północ od Kijowa wпада do Dniepru największy z jego dopływów pod względem ilości wód Prypeć, a bezpośrednio powyżej stolicy Ukrainy łączy się z nim najdłuższa z jego dopływów Desna. Ma ona aż 890 km długości a więc dorównuje np. Dniestrowi i posiada sama ogromne dopływy, jak 600 km długi Sem czy też Snow. Na wschód jednak od Dniepru ilość opadów atmosferycznych jest daleko mniejsza aniżeli w naszych okolicach, tak, że masy wód jakie zbierają się choćby z ogromnych obszarów, grożą wylewaniami tylko w okresie tajania śniegów.

Poniżej Kijowa Dniepr porzuca kierunek południowy i zbacza daleko na południowy wschód. Tam to opadał Kudaak zaczynała się słynne porozki, które swym granitowym podłożem nie pozwoliły rzecze wyrównać koryta mimo milio-

ów lat istnienia. Utrudniała one wszelką żeglugę, ale właśnie dzięki raptownemu spadkowi wody można było w tym miejscu wybudować największą zapórę wodną Europy Dnieproprostr. W dolnym biegu poniżej Kijowa Dniepr nie przysymie już wybitniejszych dopływów (ze zachodu Rym, ze wschodu Sula, Worska, nad którą leży miasto Półtawa, Orel i Samara).

Bolszewicy przemienili nazwy wielu miejscowości w ciągu swego panowania i obceji kasketyści Dnieproprostr to dozwry. Leokarynosław. Tam to znowu Dniepr zmienia kierunek biegu wprost na południe aż wżrezie osiagając nizine Tauryjska rozlewa się w szerokie bagniste odnoży i nieuregulowanym w kierunku zbacza na południowy-wschód. Opodal Chersonu zaczyna się liman Dnieproprow już na samym poziomie Morza Czarnego, długi na 75 km, z którym się łączy liman Bohu drugiej rzeki Ukrainy.

Tak jak we wszystkich rzekach o ogólnym północno-południowym kierunku powierzchnia wody ścina się lodem względnie pozbawia wody ścina pokrywy w rozmaitych okresach czasu. Pod Smoleńskiem rzeka pokryta jest lodem od listopada do kwietnia. Pod Kijowem od stycznia do marca, pod Dniepropetrowskiem lód ścina rzekę najwyżej na półtora-miesiąca a opodal uśca żegluga odbywać się może często nawet przez całą zimę bez żadnych przeszkód.

Każdy kraj o wyższej kulturze potrafiłby daleko lepiej wykorzystać wartość tak obryzmiej rzeki, która posiada dorocznie o powierzchni 800 tys. km, aniżeli to uczyniły Sowjety. Na to jednak, aby uregulować brzozi, wzniesić trzeba tamy i zbudować parowce, któreby przewoziły towary i pasażerów, trzeba najpierw wykształcić całą armię inżynierów a jednostkom ułatwić pływaniu inicjatywę, zabronioną wciąż surowo w ZSR.

Na Wschodzie pomysłny przebieg operacji

Ataki ścigaczy na konwoj

Zatopienie statków — Naloty na rekę Suezu

Z Głównej Kwatery Adolfa Hitlera, 13 sierpnia. — Naczelnia Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikowała w dniu 12 sierpnia b. r.: „Operacje na froncie wschodnim przybierają nadal pomysłny przebieg. Samoloty bojowe bombardowały ubiegłej nocy urządzenia wojskowe w Moskwie oraz kilka ważnych węzłów kolejowych. Wśród urządzeń kolejowych wywołano wielkie pożary i gwałtowne eksplozje. Ścigacze zaatakowały w nocy na 11 sierpnia w czasie wypadu na wybrzeże brytyjskie transport konwojowany, silnie strzeżony przez kontrtorpedowce. Mimo ciężkich warunków atak morsowych i silnej obrony, uderzyli one w środek konwoju i zatopili jeden uzbrojony statek handlowy, pojemności 6,000 BRT. Nad wybrzeżem atlantyckim la-macz zapór marynarki wojennej zestrzelił jeden brytyjski samolot bojowy. Na Atlantyku, na zachód od Cadz, dalekoleżny samolot bojowy zniszczył jeden statek-cyster-nę, pojemności 8,000 BRT. Podczas ataku, dokonanego przedostatniej nocy na rekę Suezu niemieckie samoloty bojowe trafiły ciężko dwa wielkie statki handlowe. Samoloty brytyjskie zruceły w nocy na 12 sierpnia bomby w Niemczech zachodnich. W kilku miejscowościach, a przede wszystkim w Duisburgu, zniszczono lub uszkodzono budynki. Bezpłonne próby ataku dokonane przez samoloty sowieckie na Niemcy północno-wschodnie pozostały bez jakiegokolwiek skutku.“

Ponowne bombardowanie Malty i Tobruku

Rzym, 13 sierpnia. — Włoski komunikat wojenny z wtorku brzmi następująco: „W ciągu ubiegłej nocy eskadry lotnictwa włoskiego skutecznie bombardowały bazy lotnicze i morskie na wyspie Malcie. Jeden samolot włoski nie powrócił. We wschodniej części Morza Śródziemnego włoskie samoloty celną torpeda trafiły 2,900-tonny statek pomocniczy nieprzyjacielskiej marynarki wojennej. Statek po silnym przeczeniu statek podległ ogniom nieprzyjacielskiej artylerji i zatonął. Samoloty atakowały Tobruk. W walkach lokalnych wzięto kilku jeńców do niewoli. Samoloty eskadry bombardowały urządzenia wojskowe i portowe w Tobruku, powodując pożary i eksplozje. W rejonie Marsa Matrik samoloty nasze trafiły cele wojskowe. Pod Sidi el Barrani ostrzelowano skutecznie ogniem z karabinów maszynowych brytyjskie oboje kampingowe. Nieprzyjaciel ponownie dokonał nalotu na Trypolis i Benghazi, nie powodując żadnych ofiar i wyrządzając nieznaczne szkody. W Afryce wschodniej włoskie i kolonialne oddziały w Culquabert dokonały śmiałego wypadu na liczną grupę nieprzyjacielską, rozpraszając ją i zadając im straty. Samoloty angielskie dokonały dalszych nalotów na Gondar. Ofiar żadnych nie poniesiono. 3 samoloty angielskie zruceły w dniu wczorajszym kilka bomb rozpryskowych i wybuchowych na Cro-tone oraz w pobliżu Cantanzaro, trafiając domy mieszkalne. Ludność cywilna poniosła straty w postaci jednego zabitego i kilku rannych. Dwa samoloty nieprzyjacielskie zostały zestrzelone przez artylerię przeciwlotniczą. Załogę jednego z samolotów wzięto do niewoli.“

Rzym, 13 sierpnia. — Lotnictwo włoskie dokonało ponownie w ciągu ubiegłej nocy gwałtownego ataku na znajdujące się na wyspie Malcie bazy lotnicze i morskie. Nieprzerwanie fale samolotów bombowych atakowały najwrażliwsze obiekty wojskowe na wyspie obrusząc je bombami. W szczególności bombardowano lotnisko w Miceaba, gdzie spadł prawdziwy grad bomb. Bombami średniego i ciężkiego kalibru, oraz pociskami rozpryskowymi i zapalającymi trafiono urządzenia lotniska, hangary i warsztaty, jakoteż znajdujące się na ziemi samoloty wyrzadzając wielkie szkody i wzniesienie dymu. Niemniej skutecznym był atak na bazę morską La Vetta. Spowodowano tutaj liczne eksplozje i pożary, które widoczne były jeszcze z odległości 40 km. Pożary te niestety nastąpiły statek jawnym samolotom odnalazenia ich celów. Obrona przeciwlotnicza Anglików była bardzo silna, nie udało się jednak przeskoczyć atakującym samolotom włoskim w przededniu na wyspie Malta jednego z największych ataków, jakie odbyły się w ciągu ostatnich miesięcy.

wypadków dezercji marynarzy. Liczba zabitych w porcie Durban, w Afryce południowej, marynarzy brytyjskich w pierwszym kwartale 1941 r. wyniosła 99-ciu, z czego 51 Anglików, zaś w drugim kwartale 1941 r. podniosła się do 166-ciu, z czego 103 stanowili Angliey. Najsurowsze kary wzięcia oraz grzywny w sumie 1,600 szylingów mieszcząca za okres nieobecności nie są w stanie zniwelować większości marynarzy do dopełnienia zobowiązań i brania udziału w niebezpiecznych podrózach na pokładach statków brytyjskich.

SITUACJA W INDOCHINACH Lotniska oddane do dyspozycji Japończyków

Bangkok, 13 sierpnia. — Wojska japońskie obsadziły wszystkie bazy lotnicze na terenie Indochin, które oddano do ich dyspozycji. Port lotniczy w Soetrang leży w odległości 700 mil od Singapuru, lotnisko w Siemprang oddalone jest o 250 mil od

Bangkoku. Większość nielicznej angielskiej kolonii w Saigonie udała się do Singapuru. Na dachach domów w Saigonie należących do Francuzów wymalowano wielkie czerwone krzyże.

GŁOS SPOŚRÓD WIELU: Co powiedział wydany w Niemiec reporter amerykański

Nowy Jork, 13 sierpnia. — B. sprawozdawca „Chicago Daily News“ John Whitacker, który w czerczu został wydany w Niemiec oświadczył po swoim powrocie do Stanów Zjednoczonych, iż Anglia nie ma żadnych widoków na wygranie wojny. Przebyszał on bardzo wiele w Niemczech, zna on wiec naród niemiecki i nie wierzy w to, by Niemcy zostały pokonane. Kto przypuszcza, iż Niemcy się zaimia, oszukuje siebie samego.

DEPORTACJI Z „ZIELONEGO PIEKŁA“ Do armii angielskiej wcielono zbrodniarzy

Vichy, 13 sierpnia. — Dziennik „Eford“ pisze: Angliey wraz ze stojącym na ich usługach eksgenerałem de Gaulle, przyjeźli do służby wojskowej 770 zbrodniarzy francuskich, skazanych na dożywotnie roboty przymusowe w kolonii zbrodniarzy Guayana. Aresztanci francuscy zostali przetransportowani z Guanyany brytyjskiej na pokładzie okrętu kanadyjskiego do Afryki, gdzie pełnić mają służbę wartowniczą w Afryce podzwrotnikowej oraz rolę stróżów jeńców francuskich w koloniach zabrawanych Francuzom przez Anglików.

POWITANIE PROF. KIVIMAEKI Manifestacja przyjaźni niemiecko-finńskiej

Berlin, 13 sierpnia. — Przyjęcie, wydan w Berlinie na cześć posła fińskiego prof. Kivimaei, w którym wzięli udział wszyscy przedstawiciele państwa, armii niemieckiej, partii, sfer gospodarczych i naukowych, zamieniło się w potężną manifestację uczuć przyjaźni, wiążących Finlandię z Niemcy.

Posel Kivimaei podkreślił wspólnotę interesów pomiędzy Niemcami i Finlandią, która zrodziła się z zagrażającego obu państwom niebezpieczeństwa.

ROZPĘDZANIE WAŁESAJĄCYCH SIĘ ODDZIAŁÓW

Poważne straty materialne bolszewików Berlin, 12 sierpnia. — Niemieckie strażnice przednie natknęły się w dniu 10 sierpnia na Ukrainie w czasie posęgu na bolszewikami na wałesające się bezplanowo oddziały sowieckie. Śmiałym natarciem starto bolszewików. Inne oddziały niemieckie zaszły drogę uciekającym oddziałom sowieckim zmuszając ich do walki i zadając im krwawe straty.

Agent GPU demaskuje knowania Kominternu

Sensacyjne wynurzenia niejakiego Krebsa na łamach „The American Mercury“ „Uniwersytet“ dla sabotażystów i agitatorów — Cwiczenia praktyczne w „strategii rewolucyjnej“

Sztokholm, 13 sierpnia. — „Svenska Dagbladet“ zwraca uwagę na pewien artykuł zamieszczony w północno-amerykańskim czasopiśmie „The American Mercury“, w którym komunistyczny agent Krebs dokonuje sensacyjnych wynurzeń na temat machinacji Kominternu. Krebs, który już w swojej książce „W ucieczce przed nocą“ w dokładny sposób opisał organizację GPU, podaje obecnie do wiadomości dalsze szczegóły o szkoleniu agentów Kominternu w t. zw. międzynarodowym uniwersytecie Lenina w Moskwie do którego ongiś sam uczęszczał. Kursy, których uczestnicy onajmniej od dwóch lat winni należeć do partii komunistycznej trwały od 2 do 4 lat. Po ukończeniu uniwersytetu trzeba było złożyć egzamin przed GPU, by następnie jako „kandydat Lenina“ zostać wysłanym zagranicę w charakterze agenta i sabotażysty. Szczególną uwagę zwracano na szkolenie specjalistów dla strajków i aktów sabotażowych. Poza brębem Moskwy odbywano praktyczne cwiczenia, przy czym stosowano t. zw. „strategię rewolucyjną“.

Podstawa nauki były przede wszystkim dwa podręczniki. Jeden z nich pochodził od wołoskiego dla spraw zagranicznych z wołoskiego, który obecnie dziennie uczęszcza na 10 kursów, który obecnie dziennie uczęszcza na 10 kursów, który obecnie dziennie uczęszcza na 10 kursów. W podręczniku Łosowskiego omawiany jest również problem „taktużnego odwrotu“. „Taktużny odwrot“ tak czytamy tam — jest niejednokrotnie potrzebny; o ile jakaś organizacja rewolucyjna zawrze jakiś układ z rządem to tylko po to, by przez to odwrócić uwagę przeciwnika a samemu zebrać wszystkie siły do nowego ataku. Stalin i Komintern próbują działać dokładnie według tej recepty Łosowskiego, lecz bez skutku.

leciały w powietrze. Atak odbył się właśnie w chwili, kiedy Angliey chcieli wysłać na front grecki wojsko i zwycięść. Autor jest zdania, iż wysiłki Anglików zmierzające do ochrony Kanalu Suezkiego są bezcelowe, gdyż nie posiadają oni dostatecznej ilości artylerji przeciwlotniczej celem ochrony całego tego terenu. Robert Neville dochodzi do wniosku, iż każdy okręt, który się odważy płynąć na Morzu Śródziemnym, zostaje godzinnami atakowany i bombardowany przez niemieckie samoloty nurkowe, co w znacznej mierze przyczynia się do wyniszczenia nerwów załog.

WALKA Z CZERWONĄ AGITACJĄ Rozciągnięcie antykomunistycznych rozporządzeń na kolonie francuskie

Vichy, 13 sierpnia. — Zarządzeniem ministra kolonii obowiązuje dekret wydany w nb. miesiącu dla okupowanych oraz nie zajętych terenów, a zabraniający oraz grożący wysokimi karami za wszelkie drukowanie, rozszerzanie oraz sprzedaż hymnów, piosenek, chórów i wierszy komunistycznych względnie posiadających charakter anarzystyczny, również na obszarze wszelkich kolonii francuskich.

UCIEKAJA Z DURBANU Mnożą się wypadki dezercji brytyjskich marynarzy

Sztokholm, 13 sierpnia. — W kołach żeglugi brytyjskiej daje się zauważyć silne zaniepokojenie z powodu mnożących się

Węgrzy oczyszczają zdobyte tereny Ukrainy

Komunikat agencji MTI — Łamanie ostatniego oporu nieprzyjacielskiego — Zajęcie ważnych pozycji

Budapeszt, 13 sierpnia. — Z frontu wschodniego donosi węgierska agencja MTI: „Na odcinku frontu bojowego, obsadzonego przez węgierskie wojska, nie wydarzyło się nic szczególnego. Jak już poinformowała Naczelnia Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych, została zakończona wielka bitwa osaczająca na terenie Ukrainy, polegająca na zniszczeniu względnie rozbrojeniu okrażonych armii sowieckich. Obecnie odbywa się oczyszczanie zajętych terenów z odzisolowanych nieprzyjacielskich oddziałów. Zmotoryzowane oddziały węgierskie biorą udział w akcji oczyszczania terenu, przygotowując się do nowych walk. Nie-

przyjacielskie oddziały, którym udało się uniknąć akcji osaczającej, wyczołgują się na całym odcinku po niezwykle trudnym do przebycia i wyczerpującym terenie. Na poszczególnych odcinkach, odcięte od całosci i pozbawione dowództwa sowieckie jednostki, stawiają zacięty opór. W niezwykle precyzyjny sposób podjętej akcji jednego z naszych oddziałów udało się zniszczyć silniejszą grupę wojsk nieprzyjacielskich, a następnie zająć niezwykle ważne, opróżnione przez nich, pozycje. — W akcji tej wzięto do niewoli 250 jeńców i zdobyto poważną ilość materiału wojennego.“

Światłocienie

Gazeta „A Nascuo“ w Porto Allegro omawiając potężne walki niszczące w wojnie sowieckiej stwierdza, że 3 miliony ofiarowanych bolszewików zawdzięcza swój los ożderzynom komisarzom, którzy okrażone oddziały sowieckie zmuszali do oporu, a końcowego zupełnym zniszczeniem. Krwawa ta rzeź świadczy równocześnie o zwalpieniu tych ludzi, którzy odwrócili się od chrześcijaństwa i od Europy, a zwrócili się za to ku Azji. Obecnie nadeszła chwila, kiedy trzeba będzie przeciągnąć cięśla granic pomiędzy Azją i Europą, przy czym granica ta nie może leżeć nad Wisłą, lecz nad „ralem.“

„Anglia była ślepa“ oświadczył w tych dniach Churchill jednemu z dziennikarzy amerykańskich.

„Kogo ma właściwie na myśli Churchill, mówiąc tutaj o „Anglii“ — pyta dziennik wiecziury „Madryt“ — Czy on sam nie był właśnie tym, który wraz z mr. Edenem oraz

innymi podżegaczami wojennymi rozpętał wojnę!“

Anglia faktycznie była dotknięta ślepotą, kiedy wypowiedziała obecną wojnę. Ślepa jest Anglia nawet jeszcze dzisiaj, kiedy chce zapobiec ona zniszczeniu hordy zbrodniarzy bolszewickich jedynie po to, by na pewien czas odwiec własną klęskę, stającą się z dnia na dzień groźniejszą, a która może się zakończyć jedynie zupełnym zniszczeniem.

Dziennik sofijski „Zora“ pisze: „Zniszczenie jądra armii sowieckiej — cztery miliony zabitych, poranionych i wziętych do niewoli bolszewików — niemieckie sukcesy przewyższają najpochlebniejsze pochwały“ Inna gazeta bulgarska „Utro“ donosi co następuje: „Centralnie linie sowieckich umocnień przeciwko Europie zostały zniszczone, Niemiecka piechota jest już tysiąc kilometrów w głąb sowieckiego terytorium.“

WSPÓLNA OBRONA IDEALÓW

Wizyta nadzwyczajnego ambasadora Portugalii w brazylijskim ministerstwie spraw zagranicznych

Rio de Janeiro, 13 sierpnia. — W czasie bankietu, wydanego przez ministra spraw zagranicznych Brazylii w Rio de Janeiro na cześć portugalskiego ambasadora nadzwyczajnego Dantasa, przemówił minister spraw zagranicznych Aranha, oświadczył, że wizyta jego jest wyrazem zdecydowania rządów Portugalii i Brazylii w kierunku obrony przy użyciu wszystkich sił obydwu krajów po myśli ich tradycyjnych ideałów. Wizyta jest ponadto gwarantem utrzymania dziedzictwa wielkich wspólnych przodków w dziedzinie politycznej, terytorialnej, rasowej i kulturalnej.

W odpowiedzi na to przemówienie zabrał głos nadzwyczajny ambasador Dantas apelując o podjęcie rzeczowej i realnej współpracy.

SKUTKI NALOTÓW NA SUEZ

Żegluga angielska na Morzu Śródziemnym pod gradem bomb

Buenos Aires, 13 sierpnia. — Ciekawy artykuł na temat swoich wrażeń odniesionych w czasie podróży na Bliskim Wschodzie, opublikował w dzienniku „Nacion“ Robert Neville, opuszcza skutki bomb niemieckich w kanale Suezkim tak, jak zostały mu przedstawione przez marynarzy brytyjskich w Kairze.

Tak więc Kanał Suezki poraz pierwszy został zablokowany wskutek działania bomb w lutym, przy czym mimo wyczerpanych wysiłków, by odpedzić atakujące samoloty, liczne okręty nalechały na miny zrzucone przez samoloty i wy-

Z kraju

STALE DYŻURY STRAŻY POŻARNYCH

Ze względu na porę letnią, a tym samym i normalne zwiększenie się pożarów, na terenie powiatu radzyskiego wprowadzone zostały stałe dyżury straży pożarnych.

Wszędzie, gdzie są ochotnicze strażnice, najmniejsza jednostka ma wynosić co najmniej 24-ch ludzi, gdzie tego nie ma należy natychmiast powołać przynajmniej odpowiednich ludzi i stany uzupełnić do przepisowej ilości. Dla strażycy częściowo lub całkowicie zmotoryzowanych ustalono etat na 46-ciu ludzi.

Dyżur strażnicy trwa całą dobę i pełni go sekcja, składająca się z dowódcy i 8-miu strażaków. Grupa dyżurna wystawia przez całą dobę bez przerwy posterunek obserwacyjny na jakims wysoko wzniesionym punkcie (możliwie na wieży kościelnej). Reszta sekcji jest skoszarowana w pobliżu punktu obserwacyjnego. W dzień ludzie i konie mogą pracować w obrębie 1 km, w nocy zaś muszą przebywać na wartowni. Ludzom wolno spać, ale tylko w ubraniach.

Niewątpliwie wprowadzenie stałych dyżurów strażnicy pożarnych zwiększy bezpieczeństwo i wydajnie przyczyni się do zwalczania pożarów, które w porze letniej niszczą całe zabudowania.

TRAMWAJE KONNE W DZIELNICY ŻYDOWSKIEJ

Zgodnie z zapowiedzią nowopowstałego Towarzystwa Komunikacji Omnibusowej uruchomiono w warszawskiej dzielnicy żydowskiej tramwaje konne. Są to parokonne, oszklone omnibusy na kołach gumowych, mogące pomieścić 30 osób. Opłata za przejazd wynosi 60 groszy. Woźnice i konduktorzy posiadają specjalne czapki, kontrolerzy chodzą po cywilnemu. Ponadto utrzymano w innej części dzielnicy nadal tramwaje elektryczne.

"KONSKIE" ZALATWIENIE PORACHUNKOWE

W hali targowej w Krakowie wyniki sprzeczka między Franciszkiem Berbeckim, lat 50, a jego kolegą, która w rezultacie zamieniła się w bójkę. Berbecki został kopnięty przez kolegę w brzuch, doznając kontuzji jamy brzusznej.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu nieszczerliwej pierwszej pomocy, polecił przewieźć ofiarę „konskie” zalatwienia porachunków do szpitala.

RUNEŁA SCIANA

Przy ulicy Elektralnej w Warszawie wydarzyła się tragiczna w skutkach katastrofa budowlana. W podwórzu jednego z domów runeła 4-piętrowa sciana spalonej w czasie działań wojennych kamienicy, przy czym gruzy upadły na dach 2-piętrowej ofiary, zasympując jedno z mieszkań. Przybyłe na miejsce katastrofy oddziały straży ogniowej podjęły natychmiast prace ratunkowe i wkrótce wydobły z zasypanego mieszkania 3 osoby, które się w nim znajdowały w chwili katastrofy. Jedną z nich, 41-letnią Helenę Kannówną, już nie żyła, właściciel mieszkania 39-letni Henryk Romanus, doznał otwartego złamania nogi, a matka jego, 68-letnia Franciszka, odniosła ogólne potłuczenie. Całkowite uszkodzenie mieszkania zostało przez spadające gruzi zniszczone.

OKRADAŁ CHLEBODAWCE

Z warszawskiego biura domu hr. Maurycego Potockiego skradziono lornetkę Zeissa, 40 mtr płótna, kilkanaście par obuwia i pończoch, 4 kg skóry oraz 24 koszuła, ogólnej wartości około 4,000 złotych.

Podejrzanie padło na gońca biurowego, 20-letniego Jana Tondysa (Złota 58), który po kradzieży przestał przychodzić do biura. Nieuczciwego gońca znaleziono, na wsi u jego krewnych, gdzie zamierzali sprzedać skradzione rzeczy. Badany przyznał się do winy i wszystkie skradzione rzeczy oddał.

Sąd, uwzględniając młody wiek oskarżonego, przyznał mu do winy oraz całkowite skruche, skazał go na 4 miesiące aresztu.

gospodarka

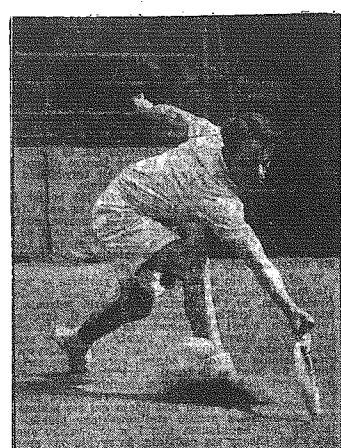
Rolnicy otrzymają premie za dostawę bydła

Główny Wydział Wzycięnienia i Rolnictwa w Rządzie Generalnego Gubernatorstwa wydał instrukcję zawierającą nakaz wystawienia od dnia 1 sierpnia 1941 roku świadectw premiowych na obuwie i skórę przy dostawie bydła rzeźnego. W myśl tej instrukcji wszyscy rolnicy otrzymywać będą za dostawę bydła świadectwa premiowe, uprawniające do zakupu obuwia i skóry. Świadectwa premiowe wystawiane będą na 25 proc. wartości odstawanego bydła rzeźnego. Ze sumy stanowiącej równowartość owych 25 proc. dziewięć dziesiątych części uprawnia do nabycia obuwia, a tylko jedna dziesiąta część do nabycia skóry. Udział uprawniający do nabycia skóry może być zużytkowany do nabycia obuwia, nie można natomiast nabyć skóry w miejsce obuwia. Świadectwa premiowe ważne są tylko w obrębie powiatu, w którym zostały wystawione. Okres ważności ograniczony jest do 30 czerwca 1942 roku. Przy zakupie należy okazać świadectwo premiowe, które składa się z t. zw. świadectwa pierwiastkowego i z dolaconych do niego odcinków. Odcinki oddacza sprzedawca przy nabyciu obuwia względnie skóry. Świadectwo pierwiastkowe pozostaje w każdym wypadku w posiadaniu wieśniaka i służy mu za dowód dokonanej dostawy bydła rzeźnego.

Nowe placówki pracy dla Polaków

Przeprowadzona w ostatnich czasach konsekwentna aryzacja przesyła polskich kupców i przenysłówców nowe możliwości zarobkowe. Poprawiły się warunki pracy dla wszystkich handlujących Polaków, zlikwidowana została nieuczciwa żydowska konkurencja, a ponadto cały szereg osób, które dawniej nie mogły egzystować z powodzeniem prowadzi rentowne placówki handlowe czy też rzemieślnicze. Także dużo wykwalifikowanych pracowników z branży kupieckiej przesiedlonych z terenu Rzeczy, a nie mających dotychczas możliwości poświęcenia się pracy w swoim zawodzie, dzięki przeprowadzonej przez miarodajne czynniki aryzacji przedsiębiorstw i warsztatów rzemieślniczych, uzyskało możliwość dalszego kontynuowania pracy w swoim zawodzie. Wprawdzie już przed wojną rzucano wnioski hasła unarodowienia handlu polskiego i rzemiosła, jednakże to cała ta akcja ogólna nie wytrzymała próby życiowej. Dopiero wojna i jej następstwa przyniosły całkowicie wyzolenie się polskiego handlu i przemysłu od hegemonii żydostwa. Planowe przemysłowe zarządzenia kompetentnych czynników umożliwiły przeprowadzenie aryzacji

Kącik sportowy „K.C.”



Kurt Gies



Isebill Pfenning

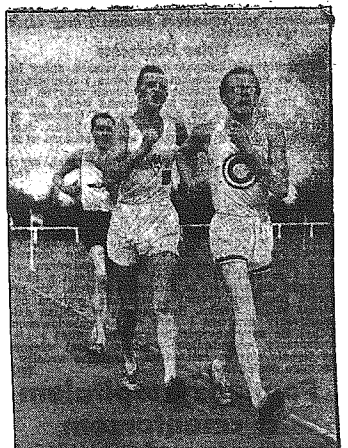
51,40 m w rzucie dyskiem  
Onegdaj na zawodach w Dortmundzie lekkoatleta niemiecki Lampert uzyskał w rzucie dyskiem znakomity wynik 51,40 m. Ten sam zawodnik uzyskał poza tym zwycięstwo w pchnięciu kulą, osiągając 14,07 m. 10,4 sek. na „setkę”

Francuski sprinter René Balmy uzyskał onegdaj wynik 10,4 sek. na 100 metrów, dzięki czemu wypadł go zaliczyć do najlepszych biegaczy - krótkodystansowców na świecie. 200 metrów Balmy przebiegł w 21,6 sek.

Kobięcy rekord światowy w skoku wzwyż  
Szwajcarka Isebill Pfenning, jak donoszą z jej rodzinnego miasta Lugano, ustanowiła nowy kobiecy rekord światowy w skoku wzwyż skacząc 1,66 m. Dotychczas rekord ten należał do Amerykanek Didrickson i Shirley.

Gies - przed Henklem  
Niemiecki tenisista Kurt Gies, zauny z turniejem do Dalekim Wschodzie, na mistrzostwach tenisowych Niemiec pokonał długolotnego mistrza Henkla, odbierając mu tytuł.

Rekord światowy w chodzie  
Podczas zawodów w marszu godzinnym, które odbyły się w Berlinie, F. Schwab, uzyskując wynik 13,308 m, pobit rekord Anglika Pope z 1932 r. o 14 metrów.



Schwab prowadzi w marszu

handlu w krótkiej i skutecznej formie. Upadek żydowskiej rzemieślniczej produkcji masowej pociągnął za sobą otwarcie drogi rzemieślnikom polskim. Podając przykładowo, w okręgu radomskim istniało 80 proc. żydowskich warsztatów cholewarskich. Nieliczeni rzemieślnicy aryjscy wobec niewspółmiernie niskich cen, gwałtownych przez stojące na niższym stopniu standardu życiowego elementy żydowskie, mieli wyjątkowo ciężkie warunki pracy. Dopiero obecnie dzięki wyeliminowaniu zakładów żydowskich na tym odcinku produkcji, popyt na

cholewarzcy ze strony fabrykantów obuwia oraz szwerców stał się tak wielkim, że Izby Rzemieślnicze optujące się rzemieślnikom zmuszone były urządzić specjalne kursy przeszkoleniowe. Podobne kursy zorganizowano również dla innych zawodów rzemieślniczych, a w pierwszym rzędzie dla krawców. Również opróżniło się wiele sklepów i warsztatów poprzednio eksploatowanych przez żydów, a placówki te objęli polscy kupcy i rzemieślnicy, wykazując swe uzdolnienia w dziedzinie, która dotąd u nas nie była należycie zrozumiana.

ANDRZEJ RADOSZ

Kariera Walka Walosa

Powieść

— Tyż mosz sumnie tak naftę wyścicać.  
— Bom sie zdryzma — tłumaczyła, tracąc zapamiętane oczy. — Tatuś wyjił dopiero co. Tyla, com zmiókno na śniadanie loskrobała.  
— Wim jo, kiedy loctec wyszed, bom widziol. Przykrećła kotł lampki i usadła na łóżku. Walek objął ją i długą chwilę siedzieli nemi. Zadne nie wiedziola, jak zacząć rozmowę.  
— Myślałam, że już nie przyjdzie — wykrztusiła wreszcie Antoska.  
— Jak zem powiedziałol: przyde, tom przysed. — Przewrócił się na znak.  
— Walek, daj spokół, mówie ci  
— Pogodomy się.  
— Juzes mi wygodol... Oj, Walek, Walek! Co jo mom zrobić ze sobom? — Plakać zaczęła, wsparta plecami o łóżko.  
— Antoska...  
— Chilpanie na chwile ustalo. Walek szukał słów: „Jak by ji to powiedzieć?”  
— Antoska...  
— Coś chciol?  
— A jobym się postarol zebys ty ni miała dziecka. Wis? Som sposoby.  
— Zepsuc se?  
— No.  
— Antoska...  
— Nie mów lo tym nawet! Jo? A dybym... A dybym jo się otrucł abo utopił wola, jak takim rzec: Nie namówis mie na to, nie.  
— Antoska, widzis...  
— Idź jakęś po to przysed — namawiał mie, to se idź. Nie zrobie tego. Grzych!... Jo nie chce... nie chce! Rozumis? Ja nie bede żyć ale nie zrobie tego.  
— Antoska, widzis... jo zynilbym się z tobom... Ale co my z dzieckim zrobimy? Z czego bedziemy żyć? Jo bym się z tobom lo zynil ale... dziecko... to rozieda. Jakbys ty zynil ale... dziecko... jo zynilbym się straciła, to... Ty se pomysł... jo zynilbym się z tobom, mówie ci, ale zebys ty, na tym przykłod... z dzieckim się ubroniła... Jo, na tym przykłod, wystarolbym się to takie lekarstwo... Co?

— Tyś piosduso sprawidliwo! Ila przedy mnom belo — na każdego że myślała, że sie zynil bedzie? Co?  
— Ile belo? Ty wis? — obrzydła się Antoska i aż ukłękła na łódku.  
— Nie, nie. Nikogół nie belo! Ino jo. Pirsy i lostani — zadzwil podnosząc sie.  
— Łoj lostani! To prowa, Walek, żeś lostani. Bo jak sie nie lożynis, to ino śmierć mi pisano... — zaniosła się szlochem gwałtownym i gębkiem, że aż jej trzewia targał. Walek, oszolomiony tym placzem, siedział nieporuszony. Kiedy nie ustawała, objął ją, przyciągnął do siebie i rzekł:  
— Nie plac ze jyn. Bom to jo winin, bom to jo chciol? Łoba mi wis.  
— A jo ino cierpieć bede na tym. Łoj Walek! Walek!  
— Chocbym się zynil z tobom — nlna wyścica zgodno. Jo nie ni mom, ty nie ni mos. Z czego bedziemy żyć?  
— Jo mom cyłis matynom. Loctec mi tom w używanie do. Matka, co na mnie schodzi — lodpis me.  
— Ale z morgi duza bedzies mogła żyć! Lo sie nie starcy... Matka za granicą siedzi i kto wi cy przedzie i kie...  
— Antoska przestała plakać. Wierzchem dloni wytarła oczy i nos i dion wysuszyla o pierzynie.  
— Mama pisal, wis, że jakbym sie lożyniła, toby mie za granice z chłopym ścigła, wis?...  
— Walek zamyslił się. Coś se w głowie rachował.  
— Antoska, lo na tym przykłod jakby to co ty mówis, prowa bela, to jo bym się zynil z tobom. Tamby mosz belo na gospodarce zarobek we dwoje... Za pore lot, ila? Za trzy lata? Nie? Tam placom dobrze. Aby ino prowa bela...  
— Sprawidliwie mówie! Tak matka pisal! Przecleby mie nie cyganil. Jakby ino napisal im, że sie zynie — toby sie zaroz storali... Po ślubie mogliby my iecach zaroz... Nie, Walek! Nie odpowidał, urzeczony wizją własnej gospodarki.  
— No, chocbym się i z Reginom zynil, to i tak nie lo moilbym gospodarce ino uia. Co kobliana gospodarca to nie moia. A tak jakbym se zarobol som, to i własnomu gospodarce moilbym, zo pore morg moglibym kupić... Chocby ino ze trzy lata porobić.  
— Antoska!  
— Coś chciol?  
— Jakby to co mówis, prowa bela, to zyn-

nilbym się z tobom.  
Stary Sinder gdzieś za lasem spostrzegł łunę pożaru i zatrabil na alarm.  
Rozdział ósmy.  
Słońce już wysoko stało na niebie, gdy Walek przebudził się. Kogut stał na drazku wrócił i białac skrzydłami po bokach, piał przeraźliwie i donośnie. Walek otworzył oczy, czerwieniał się po nieprzespanej nocy i wrzasnął na koguta:  
— A sło! Beskurcyła, tak sie lozdar, aż mie ze snu wybil! Idzies ty stąd! — machnął ręką bezskutecznie usiłując spędnąć koguta, który jakby dla przekory przekrzywił głowę i wygłądał się Walkowi, zakopanemu po szyję w słome. Pierzyna leżała daleko, a z pod jej wysypu w kratę wyglądały brudne, przeraźliwie ciudne nogi.  
— No, jak to tyn polomanie wychud! — zadzwil się Walek, przypatrując się pieszczolom Józkwych nóg, obciążonych żółta, zlemista skórą.  
Ale wnet myśli jego pobiegły do wczorajszego dnia, co leżał za nim już jak ten kamień graniczny. Ciekło to był dzień. Walek w gębie czuł niesmak i palenie. Wargi miał suche i spokane — ko płasku za nie nasul. Przyszedł już o dobrym świcie do domu, a raczej do stodoly i, nfe rozbiierając się, zgrabzał się w słome, nakrywając rózkiem pierzynę, pod która spał już odciec. Stefek, Janek i mały Maniek, Józek. Jako chory, spał z kobietami i dziećmi w domu i widać rano dopiero przyszedł do stodoly, uciekając przed muchami. Walek leżał z reklam założonymi pod głowę i rozmyślał, gdy matka zawołała go na śniadanie.  
— Walek, wsta! no! Śniadanie ci do, cna wystygnie. Wstaje! — Wygrzebał się tedy z barłogu i zeskoczył na klenisko.  
— Ouu! — zawołał, ogładając ubranie. — Jak sie to pstajucha zmintosiło, no! — Ogarnął ubranie ze słomy, strzepał reklam i poszedł do domu. Nikogo w łazie nie było ino matka krztała się przy komnie, nastawiała obiad. Muchy brzęczały w oknie i wróble zawleciły ćwierkały wśród listowia wistenek, rosnych pod oknem.  
— Walek, a jo myślała do kościoła dzisiej is, poduskie ci zanies — powiedziała matka, uśmiechając się i stawiając przed synem miskę zwałki.  
(D. c. a.)

